

Anna Deneszewska

Izba wałbrzyska : wspomnienie pośmiertne o adw. Kazimierzu Gilewiczu

Palestra 31/5(353), 110-112

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

kultury polskiej wśród ludności polskiej zamieszkałej na terenach b. państwa niemieckiego, w walce o prawa Polaków na tych terenach, a także za działalność na rzecz odbudowy i integracji z Macierzą prastarych piastowskich Ziemi Zachodnich i Północnych po ich odzyskaniu, adw. Alfons Barczewski został odznaczony w 1959 r. Złotą Odznaką Nauczycielstwa Polskiego, w 1963 r. — Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, w 1964 r. — Złotą Odznaką „Zasłużonym

dla Warmii i Mazur”, w 1966 r. — Medalem 1000-lecia Państwa Polskiego, w 1969 r. — Złotą Odznaką Honorową Zrzeszenia Prawników Polskich, a pośmiertnie w 1986 r. — „Medalem Rodła”.

Mimo upływu długiego czasu od daty śmierci adw. Alfonsa Barczewskiego pamięć o jego działalności jako społecznika i patrioty polskiego nadal tkwi głęboko w pamięci społeczeństwa Warmii i Mazur.

Cześć Jego pamięci!

adw. Henryk Pietrasiuk

Izba wałbrzyska

Wspomnienie pośmiertne o adw. Kazimierzu Gilewiczu. Adw. Kazimierz Gilewicz (1929—1986), syn Franciszka i Alicji z domu Siedleckiej, urodził się 20 lutego 1929 roku w Starym Samborze pow. samborskiego (b. województwa lwowskiego). Pochodził z rodziny inteligenckiej.

Ukończył szkołę powszechną, a w okresie okupacji pracował i kontynuował naukę w tajnych kompletach.

We wrześniu 1945 r. przybył — w ramach repatriacji — wraz z matką i siostrą (ojciec zmarł w 1940 r.) do Krakowa, gdzie zaczął uczęszczać do VIII Państwowego Liceum i Gimnazjum im. A. Witkowskiego. Po zdaniu matury w 1948 r. rozpoczął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. W czerwcu 1952 r. skończył studia, uzyskując tytuł magistra prawa jako pierwszy na wydziale. Ożenił się potem z Marią Piotrowską i przeniósł się z Krakowa do Kłodzka, ponieważ w Kłodzku mieszkała żona.

28 czerwca 1952 r. złożył wniosek

o wpis na listę aplikantów awokackich Izby wrocławskiej. Referencji udzielili: dr Antoni Walas, dr Zbigniew Resich, dr Poźniczek, wówczas sędziowie Sądu Wojewódzkiego w Krakowie, oraz dr Zbigniew Barth, sędzia Sądu Wojewódzkiego we Wrocławiu. Dr Antoni Walas w opinii o nim napisał, że „był on niewątpliwie jednym z najlepszych studentów, posiadającym wybitne zdolności prawnicze (...)”.

Rada Adwokacka we Wrocławiu podjęła w dniu 21 października 1952 r. uchwałę, mocą której Kazimierz Gilewicz został wpisany na listę aplikantów adwokackich Izby wrocławskiej z siedzibą w Kłodzku. W czasie aplikacji pracował jednocześnie jako radca prawny w Spółdzielni Krawieckiej im. J. Lenartowskiego, w Kłodzkich Zakładach Przetwórstwa Owocowo—Warzywnego „Las”, w Spółdzielni Pracy im. K. Świerczewskiego, Przedsiębiorstwie Komunikacji Samochodowej i w Zarządzie Budynków Mieszkalnych w Krosnowicach.

Jego patronami byli: wybitny cywilista adw. Leon Chill i nieżyjący

już karnista adw. Jerzy Korolewicz.

Minister Sprawiedliwości decyzją z 27 maja 1954 r. zwolnił K. Gilewicza od warunku odbywania dalszej aplikacji adwokackiej i dopuścił do egzaminu adwokackiego. Złożył on ten egzamin 22, 23 i 28 czerwca 1954 r.

Uchwałą z 24 sierpnia 1954 r. został Kazimierz Gilewicz wpisany na listę adwokatów Izby wrocławskiej z siedzibą w Kłodzku, a 9 października 1954 r. złożył ślubowanie adwokackie. Zawód adwokata zaczął wykonywać od 1 listopada 1954 r.

Tkwiała w nim głęboka dusza społecznika. Od 1952 r. jest czynnym działaczem Zrzeszenia Prawników Polskich: początkowo sekretarzem, potem członkiem Zarządu, a od 1960 r. wiceprezesem koła ZPP w Kłodzku. W działalności ZPP wykazywał dużą aktywność, szczególnie w popularyzacji prawa wśród młodzieży. Ponadto był członkiem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Polskiego Czerwonego Krzyża.

Pełnił również szereg funkcji w organach samorządu adwokackiego. Od 23 lipca 1964 r. do 9 października 1970 r. był zastępcą rzecznika dyscyplinarnego, a następnie wizytatorem Wojewódzkiego Zespołu Wizytatorów przy Okręgowej Radzie Adwokackiej we Wrocławiu.

1 stycznia 1976 r. została powołana Rada Adwokacka w Wałbrzychu i w związku ze zmianami organizacyjnymi adw. Gilewicz został członkiem Izby wałbrzyskiej.

22 stycznia 1976 r. na mocy uchwały Naczelnej Rady Adwokackiej adw. Gilewicz został mianowany przewodniczącym Zespołu Wizyta-

torów, a 15 listopada 1976 r. na Zgromadzeniu Delegatów Izby wałbrzyskiej — wybrany do Rady Adwokackiej w Wałbrzychu. Członkiem Rady i przewodniczącym Zespołu Wizytatorów pozostał aż do swej śmierci.

Wielokrotnie był odznaczany: 28 kwietnia 1975 r. — Złotą Odznaką Zrzeszenia Prawników Polskich, 6 lipca 1978 r. — Srebrną Odznaką „Adwokatura PRL” (to odznaczenie cenił sobie najbardziej), 13 czerwca 1979 r. — Srebrnym Krzyżem Zasługi, 26 listopada 1980 r. — Medalem za zasługi dla Miasta Kłodzka, w 1986 r. — Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem 40—lecia PRL i Medalem za Zasługi dla Obronności Kraju.

Prowadził przykładne życie rodzinne, był wspaniałym mężem i ojcem. Pozostawił dwóch synów: Kazimierza i Pawła.

W dniu 4 sierpnia 1985 r. adw. Gilewicz przeszedł na rentę i pracował nadal na pół etatu.

Był wieloletnim patronem i egzaminatorem aplikantów adwokackich. Przekazując im tradycje adwokatury, sięgał po najlepsze wzory, a sam, będąc człowiekiem o wysokich walorach etycznych i moralnych, wpajał je swoim uczniom, wykazując przy tym prawdziwie pedagogiczne powołanie. Uczył umiłowania zawodu, rzetelności w pracy i uczciwości w postępowaniu. Był patronem wymagającym i ojcowskim zarazem, darzonym przez aplikantów zawsze najwyższym szacunkiem i zaufaniem.

Kazimierz Gilewicz był człowiekiem nieprzeciętnej miary, o szerokich horyzontach i błyskotliwym umyśle. Był humanistą o niebywa-

łej kulturze i godności osobistej, imponującym wszechstronną wiedzą i bogatym doświadczeniem, indywidualnością trwale związaną z historią adwokatury wałbrzyskiej i wrocławskiej. Był prawnikiem wielkiego formatu, jednym z najwybitniejszych Izby wałbrzyskiej, autorytetem w dziedzinie prawa karnego. Był inówcą odważnym i zarliwym, obdarzonym przez naturę talentem oratorskim, mówcą, którego niezapomniane przemówienia cechowała logika, rzeczowość, a przede wszystkim umiejętność syntetycznego formułowania argumentów. Cenił się za prawość swego charakteru, za sumienność i zaangażowanie w prowadzeniu powierzonych mu spraw, za życzliwość w stosunku do wszystkich, którzy go otaczali. Ob-

darzony był powszechną przyjaźnią. Nie tolerował nigdy powierzchowności myślenia i działania. Zawsze stawiał wysokie wymagania — sobie przede wszystkim.

Był adwokatem z powołania, pojmującym swój zawód jako posłannictwo, które było pasją i treścią jego życia.

Śmierć nastąpiła nagle, w momencie, kiedy wsiadał do pociągu relacji Wrocław—Międzyzlesie. Wracał z rozprawy w Sądzie Śląskiego Okręgu Wojskowego. Zmarł na zawał. Ta śmierć była przedwczesna. Zmarł w pełni sił i nie zdołał już zrealizować wielu jeszcze planów życiowych i zawodowych.

2 października 1986 r., w skupieniu odprowadzali Go adwokaci, aplikanci, sędziowie i prokuratorzy.

Anna Deneszevska

Izba warszawska

Interesujące spotkanie.
Dnia 11 marca br., staraniem Zarządu Koła Emerytów i Rencistów przy Okręgowej Radzie Adwokackiej w Warszawie, odbyło się w siedzibie Rady spotkanie z adwokatem Władysławem Siłą-Nowickim, który odpowiadał na postawione mu zasadnicze pytanie:

„Czego spodziewa się po swym udziale w Radzie Konsultacyjnej przy Przewodniczącym Rady Państwa?”

Spotkanie odbyło się przy przepelnionej sali, co świadczy o potrzebie częstszego poruszania w środowisku adwokackim problemów społeczno—politycznych, wobec których adwokatura nie chce i nie powinna pozostawać obojętna.

W chwili obecnej sygnalizujemy jedynie powyższy fakt dodając, że mówca opowiedział się za prowa-

dzeniem dialogu z władzami rządowymi wszędzie tam, gdzie jest to możliwe, gdyż realia pozycji, w jakiej Polska się znajduje, nie zezwalają na inną postawę.

Prelegent podkreślił, że na zebraniach Rady każdy może wypowiedzieć się w sposób nieograniczony i poddawać krytyce — nawet ostrej — politykę Rządu, na dowód czego przytoczył fragmenty swych wystąpień, które krytykę taką zawierały.

Zdaniem prelegenta, wszechstronna, publikowana bez cenzury, i docierająca do szerokich warstw społecznych krytyka wpływa z jednej strony prawidłowo na świadomość i tożsamość społeczeństwa, a z drugiej strony może być istotnym czynnikiem w ogólnej demokratyzacji życia publicznego, jak również polityki Rządu.

W.D.